Rok V. Nr. 91.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego pet(it) . . . . . . po 8 centów za każde następne . . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1876.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen. Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 26 marca.

We wtorek po raz trzeci operetka w cztèrech aktach: *Pani Majstrowa z Kleparza.*

* * *

Przez cały tydzień odbywać się będą próby z tragedyi pięcioaktowej Wężyka: „Wanda królowa polska“, która daną będzie, jak to już kilka razy donosiliśmy, na benefis utalentowanej i sympatycznej artystki teatru krakowskiego, pani Parżnickiej.

TEATRA ZAGRANICZNE.

Wiedeń. W miejskim teatrze występowała w traicznych rolach: Medei, w Damie kameliowej, królowej Elżbiety (Essex) — zgadnij czytelniku... panna Geistinger od kilkunastu lat głośna przedstawicielka Offenbacha. Podobno utrata głosu jest przyczyną tego „salto mortale“. Artystka ta nie miała powodzenia, jakie jej dotąd towarzyszyło, i mówią, że wróci napowrót do dawniejszego zawodu.

Teatr Karola wystąpił z kilkoma nowościami. Wiedeński kompozytor Suppé, wystawił z dobrem powodzeniem swoją operę: „Fatinica“, a obecnie odbywają się próby z nowego utworu muzycznego p. Lecocq'a p. n.: „Książę Conti“. Oprócz tych muzycznych nowości przedstawił „Teatr Karola“, nową głośną komedyę pana Sardou: „Févreol“.

Wiadomości artystyczne.

P. Kazimierz Zalewski, autor znanej komedyi „Przed ślubem“, grywanej na wszystkich polskich scenach z tak zasłużonem powodzeniem, napisał nową komedyę p. t. „Złe ziarno“. Ci, którzy mieli sposobność czytania tej komedyi w manuskrypcie, wróżą jej świetne powodzenie na scenie.

P. Unger, drukarz i wydawca w Warszawie, nabył od p. Edwarda Lubowskiego najnowsze jego dwie komedye: „Przesądy“ pięcioaktową sztukę, która ma być pomieszczoną w „Tygodniku illustrowanym“ i jednoaktową krotofilę, która ukaże się w łamach „Biesiady literackiej“.

Józef Stefani, b. dyrektor orkiestry teatrów warszawskich i znany powszechnie muzyk, zmarł w Warszawie, w 76 roku życia. Napisał dwie opery: „Lekcya Botaniki“ i „Piorun“; prócz tego, muzykę do bardzo wielu baletów, a między temi do najpopularniejszego: „Wesela w Ojcowie“.

Offenbach w ciągu trwania wystawy filadelfijskiej będzie dyrygował orkiestrą i w tym celu udał się do Filadelfii w początku bieżącego miesiąca.

Teatr poznański. D. 11 b. m. odbyło się w Poznaniu walne zebranie spółki akcyjnej teatru polskiego pod przewodnictwem M. Łysakowskiego. Sekretarz Dr Kusztelan odczytał wiadomość o stanie kasy, który jest następujący: Stan czynny: rachunek kąsy 3,176 marek 41 f. rachunek procentów 94 m. 65 f.; rachunek nieruchomości 501,076 mar. 95 f.; rachunek garderoby 5460 m.; razem 509,808 marek 1 fenig. Stan bierny: rachunek Kwilecki, Potocki i Spółka 66 mar. 28 f.; rachunek akcyj 221,084 m.; rachunek pożyczek 132,000 m.; rachunek akceptów 2756 m.; rachunek składek 91,640 marek; rachunek Doroszyński i Terenkoczy 1800 marek; rachunek administracyi 162 marek 50 fenigów; rachunek kredytów 60,112 m. 50 fen.; rachunek M. Lejtgebera 180 marek: razem 509,808 mar. 1 fenig. (Pomiędzy sumą wyrażoną i szczegółowemi cyframi razem wziętemi zachodzi różnica o 6 marek. Red.) Niespłacone jeszcze koszta budowy teatru wynoszą 42,000 marek. Po przyjęciu i sprawdzeniu stanu kasy i kilku mało znaczących wnioskach, dotyczących wewnętrznego urządzenia teatru, służby i t. d. zamknięto posiedzenie.

Pani Hoffman w Warszawie.

(Dokończenie).

Czytamy w *Tygodniku illustrowanym* obok portretu pani Hoffman.

Scena krakowska od lat blisko dziesięciu wydała kilku prawdziwie znakomitych artystów. Na jej-to deskach Helena Modrzejewska doszła do wysokiego rozwoju w sztuce; tu wyrastał talent Rapackiego i potężniał Bolesław Ładnowski, który jest dziś ozdobą teatru lwowskiego. Pod umiejętnem, wysoce estetycznem kierownictwem Stanisława Koźmiana, niejeden adept sztuki stał się godnym jej kapłanem, niejeden — wyrażając się językiem teatralnym — *materyał* zmienił się w twórczego aktora. Ukształcił się smak publiczności, mężniały talenta, rozkwitała muza zdrowej woni kwieciem. Z lat biegiem rozprysła się na różne strony dobrana artystów falanga; ta i owa scena podniosła się krakowskiego teatru wychowańcami i jedna prawie tylko Antonina Hoffmann pozostała wierna ołtarzowi sztuki, u stóp którego pierwsze donośniejszem echem brzmiące słowo wypowiedziała.

Dziś zrosła się ona z krakowską publicznością i stała się jej prawie niezbędną. Wszakże ta publiczność tyle razy widziała ją w królewskiej purpurze, z wieńcem bohaterskim u skroni, lub z kosturem żebraczym w ręku; tyle razy na śmiech odpowiedziała jej głośnym też śmiechu wybuchem i łzą serdeczną zapłaci a przejmujące do głębi słowo. Jakżeż więc rozłączać się artystce z tą publicznością i szukać innej, nowej?..

Antonina Hoffmann urodziła się w księstwie poznańskiem roku 1843, z Emilii i Jana Hoffmannów. Nauki pobierała w Warszawie, w znanym wychowawczym zakładzie pani Kraków; następnie zapisała się w poczet uczennic szkoły dramatycznej i po półrocznych zaledwie studyach, wystąpiła po raz pierwszy w roku 1859 w warszawskim teatrze Rozmaitości w „Kamieniu probierczym“.

W roku 1860 wyjechała Antonina Hoffmann do Krakowa i rozpoczęła swój zawód w „Precyozie“ Webera. Odtąd nie opuściła już ani na chwilę krakowskiego sztuki przybytku i stała się prawdziwą ulubienicą miejscowej publiczności. Co raz to nowe role jednały jej głośne uznanie, a krytyka pochodowi jej towarzyszyła dobrą radą i szczerą, gorącą nieraz pochwałą.

Borne dzieli aktorów na dwa rodzaje. Jedni, zdaniem jego, przemocą i siłą wdzierają się w serca słuchacza; drudzy otwierają nam swoje własne, każą w nie wnikać i wtedy dopiero wzruszają nas głęboko. Antonina Hoffmann bezsprzecznie drugiego rodzaju jest przedstawicielką. Gra jej wolna od sposobników i efekcików podejrzanej wody, płynie równo, spokojnie, bez niemieckiego „targania kulis“, ale też bez ckliwości. W postaciach jej jaśnieje myśl, życie prawdziwe, bez sztucznych ozdób i przymieszek, pozornie tylko usprawiedliwionych. Indywidualność artystki zaciera się zupełnie; masz przed sobą zmieniane nieustannie charaktery, ze wszystkiemi nieodłącznemi ich właściwościami. Próżnobyś dopatrywał w grze Antoniny Hoffmann polowania na oklask; jest ona pod tym względem białym krukiem. Nie zdobywa zapomocą kuglarskich sztuczek najwyższej dla artysty nagrody: oklasku; oklask ceni wysoko, ale rozważa zawsze, czy nań zasłużyła. Scenę pojmuje poważnie, a stąpiwszy raz na nią, przestaje być sobą: jest tylko figurą poety. Jak słusznie jeden z krytyków krakowskich, Siemieński podobno, zauważył: „Antonina Hoffmann nietylko mówić, ale co rzadko u naszych artystów się zdarza, słuchać potrafi doskonale“.

Artystka w ciągu tych lat kilkunastu przeszła wielki cykl ról, imponujący swą liczbą. Jednego dnia Marya Stuart (Słowackiego), to znowu Halszka (Szujskiego), dziś Beatryks Cenci, jutro Fredrowska Klara, Balladyna lub Tartuffe; Fedra lub Frou-frou, paryskie zepsute dziecko; Dalila lub Zuzanna z Beumarchais'ego; Serafina lub Mussetowska dziewica w „Ostrożnie z ogniem“.

Używając terminu zakulisowego, rzec należy, iż Antonina Hoffmann jest właściwie aktorką *charakterystyczną*; wszelkie role tego rodzaju, bez sentymentalnego żywiołu, są jej cennemi perłami. Kilka takich, w ostatnich czasach stworzonych przez nią postaci, popiera powyższe zdanie. Do ról podobnych artystka przerzuca się stanowczo i w nich, mamy niepłonną nadzieję, nieraz jeszcze zachwycać będzie widzów, mając w duszy ów ogień święty zapału, który do najwyższych szczebli doskonałości artystycznej prowadzi.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski.* W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński.*

Z zawieszeniem abonamentu. Nr. porządkowy 91.

TEATR KRAKOWSKI.

W Niedzielę dnia 26 Marca 1876 r.

Po raz drugi.

Wodewil w 4 aktach, ze śpiewami i tańcami:

PANI MAJSTROWA z Kleparza

OSOBY:

Kasper Dratewka, majster szewski	Pan Morozowicz.	Sola, garderobiana Eweliny —	Panna Solska.
Kasia, jego żona — — — —	Panna Wojnowska.	Orzeszkowa Kanceliścina — —	Panna Ficzkowska.
Ewelina Trilerini, śpiewaczka —	Pani Ćwiklińska.	Filcia } chórzystki — — —	Panna Sławińska.
Zora, jej przyjaciółka — — —	Pani Siedlecka.	Misia } chórzystki — — —	Pani Rogerowa.
Karol Kursowicz, spekulant —	Pan Feliksiewicz.	Libcia } baletniczki — — —	Panna Bułat.
Leokadya, jego żona — — —	Panna Kwiatyńska.	Zazulka } baletniczki — — —	P. Wilkoszewska.
Gogo Floryan Stonóg Florkowski	Pan Eker.	Kukułka } baletniczki — — —	P. Krasnopolska.
Abdon hrabia Herbowicz — —	Pan Jankowski.	Kocia } baletniczki — — —	Panna Wyszowska.
Zefiryna Solo, baletniczka — —	Pani Włodarska.	I Czaladnik } szewski — —	Pan Marczewski.
Deresz, sekretarz teatru — —	Pan Bąkowski.	II Czeladnik } szewski — —	Pan Waleryan.
Jacek, lokaj } Kursowiczów —	Pan Galasiewicz.	Jaś, terminator — — —	Panna Kwiecińska.
Rózia, pokojowa } Kursowiczów —	Pani Kwiecińska.	Kelner — — — —	Pan Bogucki.

Goście — Maski — Debardery — Chórzyści — Chórzystki — Dzieci — Służba.

Rzecz dzieje się w Krakowie w zapusty.

Dyrektor muzyki p. K. Hoffman.

CENA MIEJSC: Loża parterowa lub I^go^ piętra 6 złr. — Loża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do loży parterowéj lub I^go^ piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie siódmej.